

Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele! (1Kor 6, 19-20)

Każda świątynia potrzebuje czasu na porządki. Trzeba zetrzeć kurze, umyć podłogę, powycierać ławki... Nawet Płomieniowa Kaplica ma swój czas sprzątnia. Poświęcamy czasami kilka godzin, aby przygotować ją na naszą Mszę Wspólnotową. Ale jak to jest z nami samymi? Jak to jest z tą świątynią, która nie tyle jest we mnie, ale z tą świątynią, którą J E S T E M ?

Będąc przybytkiem Ducha Świętego nie należę już do samej siebie. Moje serce bije w rytmie serca Jezusa. Całe moje wnętrze jest święte. Czy chwale Boga nie tyle ciałem ale w moim ciele? Czy bije we mnie nieustanna modlitwa uwielbienia?

A może czasami jest tak, że ledwo słyszę bicie serca Jezusa? Może Jego świątynia we mnie jest mocno zagracona? Może Duch Święty nawet nie ma miejsca żeby się obrócić, nie ma możliwości się ruszyć, nie słychać Jego głosu, bo został przygnieciony sprawami, których wciąż nie oddaliśmy Jemu?

Ile tak naprawdę czasu poświęcam na sprzątnie świątyni, którą jestem? Ile czasu poświęcam na to, aby Gospodarz tego miejsca miał przestrzeń do działania? Jezus, mówiąc potocznie, wparował do świątyni swego Ojca, sporządził bicz ze sznurków i raz dwa zrobił porządek. Czy dopuszczam Jezusa, aby był Porządkowym w moim sercu?

Kochając Trójcę Świętą każdego dnia trzeba dbać o porządek. Niektórzy lubią czasami pogadać albo pośpiewać podczas sprzątnia - jest różnie. Trzeba jednak pamiętać o tym, że kiedy mówisz słyszysz siebie - kiedy milczysz możesz usłyszeć Boga.

Znajdź czas dla świątyni, którą jesteś. Znajdź czas na modlitwę, aby odnaleźć Ducha Świętego. Ale znajdź też ten zwykły ludzki czas, aby odpocząć. Każda świątynia czasami jest zamknięta.

Jak zagraconą świątynią jesteś?

Beata Słowik